N^{ER} 114.

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 18 *Września v. s.* 1831 *Roku.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 7 września.

30 sierpnia, w dzień Imienin J. C. M. W. X. NASTĘPCY, urodzin W. XCZKI OLGI i w święto orderu ś. Alexandra Newskiego, w Katedrze tegoż nazwania odbyło się uroczyste nabożeństwo w obecności N. PANA, NASTĘPCY TRONU, oraz znakomitszych urzędników Państwa, ciała dyplomatycznego i kawalerów orderu ś. Alexandra Newskiego. Po nabożeństwie J. C. M. i W. XŻĘ NASTĘPCA raczyli odwiedzić Nayprzewielebnieyszego Metropolitę *Serafima.*— Wieczorem miasto było oświecone.

— Przez N a y w y ż s z e reskrypta z d. 22 sierpnia mianowani kawalerami: ś. *Włodzimierza 1 kl.*, za szczególną gorliwość w urządzeniu Wołyńskiey i Podolskiey gub. tameczny Czasowy Wojenny-Gubernator Jen.-adjutant, Jener.-porucznik *Lewaszow*; ś. *Włodzimierza 2 kl.* za gorliwą służbę dowodzca całey pozostałey w Petersburgu artylleryi Jenerał-major *Perren*; ś. *Anny 2 kl.* za gorliwą służbę zostający przy osobie ś. p. J. C. W. W. XCIA CESARZEWICZA KONSTANTYNA PAWŁOWICZA, Jen.-major orszaku J. C. M. *Fanshawe.*

— Na przełożenie Mińskiego czasowego Wojennego Gubernatora, Jen.-adjutanta Xcia *Dołgorukiego*, N. PAN raczył podnieść do następnych rang: Mozyrskiego horodniczego Majora *Mitkiewicza* i Sekretarza Kollegijalnego *Koryckiego*, pierwszego za gorliwą służbę i udział w rozrządzeniach w wigiliją potyczki, która miała mieysce 31 maja b. r. z oddziałem powstańcow, zebranym w blizkości Mozyrza, a ostatniego za znaydowanie się w teyże potyczce. (*T. P.*)

Głównodowodzący Czynną Armią, przy następnym naypowinnieyszym rapporcie z d. 28 zeszłego sierpnia, przesłał NAYJAŚNIEYSZEMU PANU dziennik wojennych czynności, w dniach 25 i 26m t. m. następney treści:

Naypow anieyszy rapport.

„Warsz wa jest u stóp WASZEY CESARSKIEY Mości! — Pol a Armija stosownie do mego rozrządzenia uda się do Płocka."

Dziennik wojennych czynności.

„Ostatnie posiłki, które miały się połączyć z armią, przybyły do niey 24 sierpnia. Głównodowodzący zamierzał zacząć szturm Warszawy dnia 27; lecz wiadomość, iż oddział powstańców, wyszedłszy z tego miasta skierował się po Brzeskiem szosse i nawet śmiał zbliżyć się do samego Brześcia, skłoniła go do przyśpieszenia takowego szturmu, ażeby nie dać czasu do przybycia wspomnionemu korpusowi na obronę Stolicy."

„Tymczasem Głównodowodzący ostatni raz wysłał, do Naczelnika rządu tymczasowego w Warszawie, propozycyą dobrowolnego poddania się N. PANU; lecz wezwanie takowe zostało odrzucone, i tak pozostał tylko jeden środek: to jest siłą oręża przywieść armią i naród Polski do posłuszeństwa."

„Trzy rzędy warowni broniły przystępu do miasta; wszystkie prawie miały zakryte uyścia i palisady, i z położenia swego mogły sięgać wystrzałami na obszerne pole, z przodu leżące. Pierwsza linija redut leży w wielu mieyscach o 800, a druga od 200 do 300 sążni od miasta, trzecia zaś zawiera w sobie główny wał mieyski złączony z wielką liczbą bastyonów. Umocniony punkt Wola, rozdziela warownie mieyskie prawie na dwie równe części, i ten utworzył niejako dla rokoszan przodową warownią, osłonioną z czoła pięciu oddzielnemi redutami, nadto ogromny wał i szeroki rów okrążają całą wieś Wolę. Stanowiska wstępne: *Czyste* i *Jerozolimskie rogatki* broniły się ogniem krzyżowym, sięgającym na całą równinę między Wolą i Mokotowem."

„Wieczorem 24 b. m. Armia nasza, dotąd utrzymująca dawną swą pozycyą, posunęła się ku miastu, stosownie do rozrządzenia o szturmie."

„1szy korpus piechoty z 3cią dywizyą grenadyerów, który miał prowadzić attak przeciw nayblizszey nieprzyjacielskiey reducie, usypaney przed Wolą, i potém na to ostatnie stanowisko, stanął po lewey stronie Kaliskiego szosse, przytykając prawém skrzydłem do niego. 2gi korpus piechoty, przeciągwszy Krakowskie szosse przy wsi Raszynie, zajął pozycyą między Wolą i Szczęśliwicą, mając rozkaz opanować pierwszą liniją warowni, znaydujących się między dwóma szosse. Na prawém skrzydle półki grenadyerów Łucki, Żmudzki i Nieświeżski karabinierów skierowane były przeciw wsi Rakowiey, a cztery bataliony piechoty i część jazdy otrzymały rozkaz działania od Służewca na Królikarnią. Dywizye grenadyerów 1sza i 2ga, składały odwód lewego skrzydła woysk attakujących, i rozłożyły się na prawo Kaliskiego szosse. Korpus gwardyi pod osobistą wodzą J. C. W. W. XCIA MICHAŁA PAWŁOWICZA był postawiony za 2m korpusem; jazdę zaś Czynney Armii Głównodowodzący rozdzielił na trzy części, z których pierwsza stanęła z tyłu naszego prawego skrzydła, druga za środkiem attaku, a trzecia za lewém skrzydłem woyska. Tysiąc ochotnika, wyzwanych z półków gwardyyskiey piechoty, rozsadzonych było po korpusach i składało czoła kolumn przeznaczonych do attaku — Punkt Wolski i przyległe warownie, wskazane zostały za główny cel naszego szturmu; attak zaś na Jerozolimskie rogatki i Mokotów, miał tylko odwieść nieprzyjaciela w tę stronę."

„Około 2ey po północy, wspomnione obroty zostały dokonane w zupełności, i kolumny nasze stały pod bronią do samego świtu, na mieyscach dla nich naznaczonych; o tym czasie, Głównodowodzący znaydował się we wsi Włochach, we środku prawie, między korpusami Jenerałów *Pahlena* i *Kreützа.*"

„Jak tylko zaczęło świtać, piechota i artylerya nasza, naznaczone do szturmu, ruszyły z mieysc swoich i kiedy się zbliżyły do okopow na nayblizszy wystrzał, ogień z naszey strony został wszczęty. Dla tym prędszego zbicia okopów i uciszenia nieprzyjacielskiey artylleryi zalecono rozpocząć spółcześnie naysilnieyszą ze 200 dział kanonadę. Ta trwała prawie dwie godziny, i w chwili, kiedy nieprzyjacielski ogień widocznie zaczął słabieć, kolumny nasze poszły do szturmu. Półki 2go korpusu rzuciły się mężnie na dwie reduty, usypane między dwóma szosse i opanowały je z niesłychaną szybkością. Cała artylerya, która stała na wale, została wzięta, a woysko broniące redut w części pobite i wzięte w niewolą."

„W tym przeciągu czasu 1szy korpus z 3cią dywizyą grenadyerów, również poszedł do szturmu na redutę, będącą przed Wolą, i zajęcie jey dokonane zostało z równie rzadką nieustraszonością. Potém, woysko posunęło się ku Woli, która będąc obwarowana ze szczególną starannością, czyniła szturm równie trudnym, jak i niebezpiecznym. Tu, wał otaczał ogród, domy i kościoł, który sam przez się był gatunkiem cytadelli, gdzie nieprzyjaciel mógł się łatwo utrzymywać, nawet po wzięciu zewnętrznych fortyfikacyy. Dość mocna ar-

tylerya i załoga wynosząca około 5,000 ludzi piechoty, zostawione były przez rokoszan dla utrzymania Woli; punkt ten broniony był z nadzwyczaynym uporem, lecz obrona ustąpić musiała walecznemu attakowi. Kolumny 1go korpusu ruszyły do szturmu z faszynami i drabinami; zostały przyjęte rzęsistym karabinowym i działowym ogniem, który straszne sprawił zniszczenie w szykach woysk przodowych. Ochotnicy idący na czele z bronią do attaku, przebiegli przestrzeń oddzielającą ich od Wolskich okopów, weszli do rowu, i obaliwszy znaydujące się tam palisady, w mgnieniu oka weszli na wał. Mniey, niż w pięć minut, wysokość brustweru zajęta była przez woyska nasze, i zwycięzcy z równém męstwem rzucili się wewnątrz warowni, gdzie znowu przywitani byli naysilnieyszym karabinowym ogniem; że zaś woyska 2go korpusu zająwszy dwie pierwsze reduty, stały mocno na swey pozycyi, przeto Głównodowodzący rozkazał jedney brygadzie iść na Wolę z tey strony, która jest obrócona ku Warszawie. Poruszenie to uwieńczone zostało pożądanym skutkiem: gdyż, jak skoro tylko wzmieniona brygada obeszła okopy, już półki 1go korpusu zaczęły attakować cytadelę, wdarły się do niey i zniszczyły wszystko, co się opierało ich postępom; i tym sposobem, po nadzwyczay uporczywey i krwawey bitwie, Wola została wzięta wraz z 12tu działami i 2000 jeńców. W tymże samym prawie czasie półki Łucki i Żmudzki grenadyerów, i Nieświeżski karabinierów, zajęły Rakowiec.“

„Około 1ey po południu nieprzyjaciel wysłał z miasta mocne kolumny przy 40tu działach, przeciw Woli, w zamiarze odbicia jey napowrót. Woysko nasze, niewypocząwszy po szturmie, spotkało powstańców z tąż samą niepodobną do naśladowania walecznością. Trzykroć hufce nieprzyjacielskie zbliżały się na pół-wystrzału karabinowego do szańców Wolskich, i zawsze były odepchnięte i ścigane bagnetami. Ten attak, nakoniec ukazanie się znacznych kolumn z prawey i lewey strony przed naszą pozycyą, wstrzymały na chwilę dalsze zaczepne działania, do czasu zbadania zamiarów nieprzyjaciela; gdy zaś takowe zostały wiadome, nadchodzący wieczor nie pozwolił rozpocząć tak trudnego przedsięwzięcia jakiém jest szturm obronnego miasta. Wszakże kanonada z naszey strony trwała przez dzień cały.“

„Przygotowania do nowey bitwy, mającey się rozpocząć o świcie 26go, były już ukończone, gdy w nocy Jen.-kwatermistrz armii powstańców *Prądzyński* przybył do naszych przodowych czatów z pismem od Hr. *Krukowieckiego*. Głównodowodzący przyjął go w Woli, jako mającego dowod na piśmie iż Hr. *Krukowiecki*, Naczelnik tymczasowego rządu w Warszawie, żąda powrócić do posłuszeństwa Jego Cesarskiey Mości, swemu prawemu Panu w zupełném znaczeniu tego wyrazu, z całym Narodem Polskim. Ztąd dano znać temu ostatniemu, aby się stawił w Woli, dla postanowienia poprzedniczych środków, na których możnaby było osnować następne urządzenia.“

„Hrabia *Krukowiecki* wypełnił w rzeczy samey takowe żądania Głównodowodzącego, lecz bawiąc w Woli starał się wszelkiemi sposobami unikać stanowczey odpowiedzi, i dając za przyczynę konieczność zebrania Seymu, prosił o trzygodzinny odkład. Prośbie tey uczyniono zadość; lecz parlamentarz, który przed upływem oznaczonego zakresu przybył do przodowych pocztów naszych, nie przywiozł żadney odpowiedzi, oznaymując tylko słownie od Hr. *Krukowieckiego*, iż Seym już się zebrał, i rozpoczął narady, lecz, iż do ukończenia ich potrzeba jeszcze koniecznie jedney przynaymniey godziny.“

„Nie trudno było zgadnąć główną przyczynę, dla którey powstańcy domagali się tey nowey zwłoki; nie masz wątpliwości, iż zwłoka takowa mogłaby mieć szkodliwe skutki dla dalszych czynności naszych, gdyż korpus Jenerała *Romarino*, który się był udał ku Brześciowi, znaydował się już u Siedlec i mógł wrócić do Warszawy, dla dania pomocy attakowanemu miastu. Z tych uwag, Głównodowodzący, odmówiwszy dalszego odkładu, kazał oświadczyć *Krukowieckiemu*, iż jeżeli zechce bez zwłoki pełnić wszystko co mu podano, w takim razie może przysłać parlamentarza przez Marymontskie rogatki do naszey jazdy, stojącey na lewém skrzydle; i w teyże chwili dany został rozkaz rozpoczęcia attaku podług następnego rozrządzenia.“

„Jazdą lewego skrzydła z 20tą działami została ustawioną w lewo od Woli, przytykając prawém swém skrzydłem do wziętych przez nas okopow, tak, iż mając przed sobą dość wielką płaszczyznę, mogła się opierać wszelkim obrotom, jakieby nieprzyjaciel chciał przedsięwziąć z tey strony. — Korpusy piechoty zajęły pozycyą: 1szy z 3cią dywizyą grenadyerów na prawo przy Kaliskiém szossie; 2gi tuż przy nim, dotykając swém lewém skrzydłem 1go; półki Łucki i Żmudzki grenadyerów, i Nieświeżski karabinierów, wsparte batalionami, które działały w dniu poprzedzającym od Służewca, skierowały się ku Jerozolimskim rogatkom; korpus grenadyerów był ustawiony przez szosse za Wolą; gwardya w tyle za 2m korpusem; pozostała zaś jazda na prawém skrzydle i za środkiem.“

„Naygłównieyszy attak przypuszczony był na Wolskie przedmieście i na wystający punkt Czyste. Dwie silne reduty zasłaniały przystęp do nich z prawey strony, a trzy inne z lewey. Oddziałowi, który miał nacierać po Krakowskiém szossie, dano rozkaz, aby wespół z 2m korpusem odciągnąć nieprzyjaciela ku Jerozolimskim rogatkom, w tey chwili, kiedy attak lewego skrzydła rozpocznie się od Czystego.“

„W naznaczoney do szturmu chwili wszczęty był ogień z dział naszych. Powstańcy odpowiadali nań silnie ze swoich wałów; lecz artylerya nasza, z męztwem, które ją zawsze odznacza, bijąc na okopy, zbliżyła się do nich o 150 sążni. Ogień stał się nadzwyczay zabóyczym; gdyż przeszło 100 dział naszych było w jedno mieysce skupionych. Powstańcy, przewidziawszy prawdziwy punkt naszego attaku, zgromadzili też przeciwko nam w swoich redutach z górą 60 dział.“

„Szturm rozpoczął się stosownie do rozkazów, wydanych przez Głównodowodzącego każdemu z oddzielnych dowódzców. Po zabóyczey kanonadzie, kolumny, mając równie, jak i w dniu poprzedzającym, ochotników grenadyerów, ruszyły ku miastu, jedne przy odgłosie bębnów, drugie ze śpiewakami.“

„Zwycięztwo, ani na chwilę nie było wątpliwe, wszystkie reduty przedmieścia Woli i Czystego wzięte zostały bagnetami, bez wystrzałów, i zwycięzcy z bronią, jak do attaku, zbliżyli się do miasta. Tu, wszczął się straszliwy ogień z ręczney broni, który wszakże rozstrzygnął na naszę stronę wygraną. Nic nie mogło wstrzymać zapału żołnierzy: ogrody, parkany i wielki mieyski wał zostały w ręku naszym.“

„W ciągu bitwy parlamentarze jeszcze raz zostali wysłani, i *Krukowiecki*, uwiadomiony o powodzeniu woysk naszych, pośpieszył zatwierdzić w imieniu narodu i armii polskiey kapitulacyą, taką, jakiey wymagał Głównodowodzący, to jest: bezwarunkowe poddanie się prawemu Monarsze, na zasadzie pierwszey odezwy Jego Cesarskiey Mości do Narodu polskiego.“

„Takim sposobem dwa te krwawe dni, poddały Nayjaśnieyszemu Panu Naród, który śmiał podjąć przeciw Jego Cesarskiey Mości chorągiew rokoszu. Poddanie się to jest zupełne i powszechne.“

„Trudno jest między woyskiem naszém wskazać bitnieyszych: piechota i artyllerya potykały się z bohaterskiém męztwem i dokazały cudów waleczności.“

„Armia polska wyszła z Warszawy 27 sierpnia ku Płockowi, a zwycięzkie woyska Rossyyskie tegoż dnia zajęły miasto. Wypadkiem tego zwycięztwa są: 4,000 jeńców i około 130 dział, z których 73 wzięto w redutach.“

„W czasie szturmu, 26go sierpnia, Główno-

dowodzący otrzymał mocną kontuzyą od kuli działowey w lewą rękę, która iednak, szczęściem, nie będzie miała żadnych złych skutków."

„Straciliśmy w zabitych do 1,000 ludzi szeregowych i oficerów różnego stopnia; ranieni kulami: Jenerał-Adjutanci Baron *Geismar* i Xiążę *Gorczakow*. oraz Dowódzca 2ey brygady 3ey dywizyi grenadyerów Jen.-Maior *Martynow*, otrzymali kontuzye: Dowódzca lekkiey dywizyi jazdy gwardyi Hr. *Nostitz*, i Dowódzca półku dragonów gwardyi Jener.-Maior *Sass*. Nadto, raniono 176 oficerów wyższego i niższego stopnia, tudzież 4,202 szeregowych.

W dodatku *Journal de St. Petersbourg* pod dniem 5 b. m., obok wyłożonych szczegółów, czytamy nadto, co następuie.

„Raport powyżey przywiedziony Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego* objaśnia wszystkie działania woienne, które sprawiły poddanie się Warszawy, i wszystkie waleczne czyny, którémi się odznaczyła nasza Armia w pamiętnych dniach 25go i 26go sierpnia. Przeięty uczuciami wspaniałomyślności swoiego Monarchy, Feldmarszałek, zanim przystąpił do ostatecznych środków, nic nie zaniechał, coby mogło sprowadzić ugodę, do którey zawarcia upoważnionym był przez rozkazy J. C. Mości. Ażeby oszczędzić krwi rozlewu, każde poruszenie armii poprzedzały przełożenia pokoiu. Poniżey umieszczaiące się dokumenta będą tego niezaprzeczonym dowodem; są one wiernym obrazem wszystkich usiłowań Feldmarszałka w tym celu, oraz wszystkich układów, które miały mieysce z tego powodu z naczelnikami woyska polskiego.

Raport Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego do Jego Cesarskiey Mości, *z Warszawy z d. 28 sierpnia 1831 r.*

„Kiedym iuż był ukończył przygotowania do szturmu Warszawy, chciałem przed przyyściem do ostateczności, sprobować, czyliby ieszcze nie można było przyyść do ugody, i w tym celu poruczyłem Jenerałowi *Dannenberg*, ażeby zawiózł Polakom przełożenia pokoiu i wręczył ostatnią odezwę Waszey Cesarskiey Mości."

„Na jego przyjęcie Hr. *Krukowiecki* wyznaczył Szefa Sztabu armii powstańców Jen. *Prądzyńskiego*. Gdy Jen. *Dannenberg* wypełnił swoie zlecenie, P. *Prądzyński* oświadczył mu, iż nie maiąc żadney władzy, nie może mu dać odpowiedzi, lecz bierze na siebie donieść mu o skutku, iaki nastąpi; i dał mu nawet do zrozumienia, iż raz ieszcze może być wezwany do Warszawy."

„Nazaiutrz 24 sierpnia P. *Krukowiecki* napisał do mnie list, w którym obok wynurzenia chęci wstrzymania krwi przelewu, oświadczał: „iż Polacy jęli się oręża za niepodległość narodową w granicach, które ich dawniey oddzielały od Rossyi."

„Takie oświadczenie odjęło mi wszelką nadzieię, ażeby poddani polscy W. C. M. wrócili dobrowolnie do swey powinności. Za całą odpowiedź, nakazałem nazaiutrz szturm o świcie, co też i nastąpiło. Po zdobyciu czterech wałów i warowni, które stanowiły pierwszy obwód fortyfikacyy Warszawskich, P. *Prądzyński* 26go o 3ey z rana stawił się u przodowych czatów naszych, i żądał widzieć się ze mną. Nie chcąc tracić drogiego czasu na czczych rozmowach, kazałem zapytać go: na iakich mianowicie zasadach ma upoważnienie układania się, i uwiadomić go razem, iż nie mogę zgodzić się na żadne, wyiąwszy zupełną uległość rozkazom, iakie W. C. Mości dać się podoba. Oddał naówczas oświadczenie, które, poczytuię sobie za obowiązek przedstawić W. C. Mości. Przekona się z niego W. C. Mość, iż *Prądzyński* oznaymił mi, iż wie o chęci Jen. *Krukowieckiego* powrócenia do zupełney uległości W. C. M. z całym Narodem Polskim, i że opatrzony iest w potrzebne do traktowania na tych zasadach pełnomocnictwo. Dla śpiesznieyszego zatém ukończenia układów o akt takowego poddania się, zezwoliłem, ażeby Hr. *Krukowiecki* natychmiast osobiście stawił się u mnie. Prosiłem J. C. W. W. Xięcia Michała, ażeby raczył być obecnym przy tém widzeniu się, które, zdawało się wróżyć uspokoienie tego królewstwa; Naczelnik Głównego Sztabu Jen. Hr. *Toll* był również obecnym, a potém wezwałem nań i Jen. *Berg*. P. *Krukowiecki* mówił do mnie w sposób tak różny od tego, iak się spodziewałem, iż musiałem mu przypomnieć, że iego delegowany ustanowił iuż zagadnienie na iedynych zasadach, na które mogłem się zgodzić, i że te powinny być wyłączną osnową i początkiem układów. Lecz Hrabia *Krukowiecki* nie przyznał oświadczenia Jen. *Prądzyńskiego* w obec iego samego i dodał, że nie iest umocowanym od Seymu, dla układania się ostatecznie o pokoy, tém bardziey zaś na zasadach, któré podałem. Rozprawa, która się ztąd wszczęła, była naturalnie dość żwawą. J. C. W. W. Xiąże zabierał również głos kilkakrotnie i wykładał z mocą wszystkie klęski, iakie występny upor ściągnąć może na Polskę. Dwakroć chciałem iuż dać rozkaz niezwłócznego wznowienia kroków nieprzyjacielskich. Ulegaiąc wszakże nowym naleganiom i chcąc uniknąć nowego krwi przelewu, rozkazałem Jen. *Berg* odczytać główne warunki układów, i postanowiłem czekać do 1ey po południu, t. j. trzy godziny, na ostateczną odpowiedź Hrabi *Krukowieckiego*. Wręczyłem mu nawet spis warunków przedugodnych, oświadczaiąc, iż skoro mi go odeszle ze swoim podpisem, kroki nieprzyjacielskie natychmiast ustaną, chociażby wśrzód wszczętego iuż boiu. O 1ey nie doczekąwszy się nikogo, posłałem Xcia *Suworowa* z oznaymieniem, iż postanowiłem rozpocząć natychmiast kroki nieprzyjacielskie. Żądano ieszcze półgodziny czasu. Skoro ta minęła bez żadnego skutku, rozkazałem zacząć attak. Zaledwie bateryе nasze rozwinęły ogień wzdłuż całey naszey linii, i zaledwo Warszawa uczuła niszczące iego skutki, P. *Prądzyński* wrócił z wiadomością, iż P. *Krukowieckiemu* udzielone iuż zostało zupełne pełnomocnictwo. J. C. W. W. Xiąże Michał, stosownie do umówienia się ze mną, wysłał wtedy do Warszawy Jenerała *Berg*, wraz z Adjutantem W. C. M. Kapitanem Xciem Suworowem."

„Załączony tu raport, który mi przesłał Jenerał *Berg*, poda W. C. M. dokładną wiadomość o układach, które się wtedy odbyły. Oby one mogły zjednać Jenerałowi temu wysoką W. C. Mości pochwałę!"

„Niszczący ogień artylleryi i chlubne zdobycie redut, skłoniły o 6ey wieczorem Jenerała *Krukowieckiego* do przesłania nakoniec W. C. M. listu, w którym oświadcza, iż Narod Polski poddaie się W. C. M. bezwarunkowo. Wszakże, przyłączył on do tego inne przełożenia, które stawiły widoczną sprzeczność z tym aktem uległości. Gdy pisma te mię doszły, żołnierze rozłożyli się iuż byli na okopach miasta, i sama tylko ciemność zmusiła do zawieszenia boiu."

„Odesłałem więc na powrót Jen. *Berg* do Warszawy opatrzywszy go w zupełną władzę zawarcia potrzebnych układów, i poleciłem mu, ażeby oświadczył, iż jeżeli wszystko ukończoném nie zostanie do 4tey ranney, szturm niezwłócznie zostanie przypuszczony do samego miasta."

„W. C. Mość pozwoli mi odwołać się raz jeszcze do rapportu Jen. *Berg*, we względzie wszystkich szczegółów tych narad. W chwili ich otwarcia, Jenerał ten dowiedział się właśnie, iż w małym przeciągu czasu od pierwszego jego odjazdu z Warszawy, Jen. *Krukowiecki* podał się do dymissyi. Skłonił on więc Naczelnego wodza woyska Hr. *Małachowskiego* do przesłania mi załączonego tu listu; w skutek tego kroku woysko opuściło Warszawę, Pragę i szaniec przedmostowy: armija Polska udała się do Płocka, gdzie będzie czekać rozkazów W. C. Mości."

„Hr. *Małachowski* oznaymił mi zrana jesz-

(3)

cze, iż oddział Jen. *Romaryno* skierował się również w tę stronę."

„Woyska W. C. M. zaymują Warszawę i jey przedmieścia."

Rapport Jenér.-majora Berg do Feldmarszałka Hr. Paskiewicza Erywańskiego, z Warszawy pod d. 27 Sierpnia (8 Września) 1831.

„Jen.-Kwatermistrz woyska rokoszan *Prądzyński*, posyłany był do JW. Pana wczora około 4tey po południu, w chwili naysilnieyszego działania naszey artylleryi. Gdy Jenerał ten oświadczył, iż Hr. *Krukowieckiemu* dano już dostateczną władzę do kończenia układów, i że on chciał traktować, czyli to za przerwaniem kroków nieprzyjacielskich, czyli też w ciągu ich trwania: JW. Pan z J. C. W. W. X. Michałem rozkazaliście mi udać się do główney kwatery Polskiey.

„W towarzystwie Adjutanta J. C. W. W. Xięcia Półkownika *Annenkow*, i Adjutanta J. C. M. kapitana Xcia *Suworow*, przebiegliśmy większą część pierwszey linii walczących. Daleki od obawiania się badawczego oka nieprzyjaciela, miałem sobie za szczególne ukontentowanie, zwracać uwagę P. *Prądzyńskiego*, i jednego Polskiego kapitana z jego orszaku, na panujący w obrotach naszych porządek; pokazywałem mu z prawdziwém zadowoleniem nasze kolumny idące do attaku, mające na czele przeznaczone do szturmu drabiny, 2gą i 3cią linią piechoty, massę naszey artylleryi odwodowey, wraz z liczną i piękną jazdą. Wszystko to raczey podobne było do obrotów w czasie przeglądu lub do świątecznego popisu, aniżeli do śmiertelnego boju, tak postawa bitnych woysk naszych była wesoła i świetna."

„Miałem też jeszcze sposobność ukazać mu porządek i staranność, z jakiemi po wielu mieyscach opatrywano rannych."

„Przejechawszy po pod ogniem całey artylleryi Polskiey, P. *Prądzyński*, wprowadził mię do Warszawy z lewego skrzydła naszego. Jechaliśmy ciągle wzdłuż linii walczących; i tam miałem porę przeświadczyć się o okropném zniszczeniu, jakie wyrządzała w nieprzyjacielskich szykach nasza artyllerya. Pozbijane działa, ukrywające się za domami bataliony, płonące domy i młyny, chwiejące się męztwo woyska, wszystko, co widziałem, przekonywało mię, iż nie należało nic ustępować takiemu przeciwnikowi."

„P. *Prądzyński* prowadził mię wolnym krokiem po wałach przeciągając narady, dla zyskania na czasie; udawał nawet, iż nie wie, gdzieby znaleźć można było Jener. *Krukowieckiego*, gdy ogień z dział, doskonale utrzymywany przez nasze bateryę, przypomniał mu nagle, iż prezes rządu powstańców oczekuje nas w pałacu rządowym, położonym w kierunku zupełnie przeciwległym temu, jakiegośmy się dotąd trzymali."

„Przybywszy do Hr. *Krukowieckiego*, uprzedziłem go śpiesznie, iż zawsze chętny wstrzymania przelewu krwi, skoro tylko ten staje się nieużytecznym, JWPan zawsze jednak postanowiłeś walczyć i ciągnąć daley attak, zwłaszcza, iż się JWPanu zdaje, że przekładano mu rozmaite warunki jedynie dla zyskania na czasie, i opóźnienia szturmu; tym więcey, iż Jen. *Krukowiecki*, mając w swém ręku warunki do ostatecznego rzeczy uspokojenia, mógł był podpisać je niezwłócznie, i przez to, zakończyć rozprawę bez posyłania nowego parlamentarza wśród bitwy, która co chwila stawała się zaciętszą."

„Hrabia *Krukowiecki* odpowiedział mi oświadczeniami nader ogólnemi, i skończył na wyznaniu, że niema pełnomocnictwa do zawarcia pokoju, zaprzeczając tym sposobem wszystkiemu, co nam w jego imieniu oświadczył P. *Prądzyński*; lecz dodał, iż spodziewa się co chwila otrzymać zupełną władzę od zgromadzonego Seymu. Po krótkiém rozmówieniu się nie mogłem ukryć przed sobą prawdziwych zamiarów rokoszan; chcieli oni dowiedzieć się czy strzelanie z dział było tylko demonstracyą, czyli też rzeczywiście wstępem do szturmu. Sądząc się dość silnemi do oparcia się ogniowi artylleryi, nadto jednak umieli ocenić waleczne woysko nasze, ażeby nie żądać uniknienia attaku. Miałem zaszczyt uprzedzić o tém JWPana przez Kapitana Xcia *Suworowa*. Przyboczni oficerowie przybiegali do Jen. *Krukowieckiego* co pięć minut. Ułożył on był już własne warunki, przeciwne podanym od JWPana, gdy mu oznaymiono iż kolumny nasze poczęły się ruszać, ogarnęła go nadzwyczayna trwoga; i podówczas napisał do N. Cesarza i Króla list, który tu załączam. Jen. kwatermistrz Polski *Prądzyński*, otrzymał jeszcze raz rozkaz towarzyszenia mi na pole bitwy. Przebiegliśmy je znowu, ale już pod kartaczami i ogniem ręczney broni linii walczących. Duch w Polakach zaczynał upadać; obawa ich coraz widoczniejszą się stawała, i P. *Prądzyński* był tym sposobem świadkiem przegraney swych ziomków. Przedmieścia były w płomieniach. Kilkakrotnie pożary tamowały nam drogę, i gdy mimo wszelkich usiłowań naszych, nie podobna było ich przebyć, byliśmy zmuszeni przejechać przez obóz pod Powązkami. Tak kołując, przybyliśmy do obwarowanego stanowiska w Woli, gdzie JWPan z J. C. W. W. Xięciem Michałem raczyłeś nas przyjąć. Po wysłuchaniu mojego rapportu dałeś mi JWPan list do Hr. *Krukowieckiego*, z nader rozciągłą władzą do ułożenia i podpisania ostatecznych warunków uspokojenia zbuntowaney Polski, zachowując wszakże sobie samemu prawo zatwierdzenia moich układów. J. C. W. W. Xżę Michał zachęcał razem P. *Prądzyńskiego*, ażeby niczego nie zaniedbał dla otrzymania przez stanowczy układ skutku zawartych w liście do J. C. M. N. Cesarza i Króla obietnic. JWPan z J. C. W. W. X. Michałem poleciłeś mi nadewszystko przełożyć Hr. *Krukowieckiemu*, sprzeczności zachodzące między treścią jego listu do N. Monarchy, a stanowczemi żądaniami, zawartemi w jego projekcie względem amnestyi powszechney i bez żadnych wyjątków."

„Pośpieszyliśmy z P. *Prądzyńskim* przebyć płomienie, ziemię krwią zbroczoną, okopy i warownie zniesione, które świadczyły o zwycięztwie JWPana. Była już 11ta wieczorna, noc wstrzymała bitwę. Przybywszy do pałacu rządowego, znalazłem cały Główny sztab woyska Polskiego, Członków seymu, P. *Ostrowskiego*, ich prezydenta, wiele osób pierwszych rodzin szlacheckich we frakach i przy pałaszach. Wszyscy wyszli na moje spotkanie; oświadczyłem tym Panom, iż ubolewam nad uporem Hr. *Krukowieckiego*, który niechciał podpisać o godzinie 1szey po południu kapitulacyi podaney przez JWPana. — Zdawało się, iż podzielano moje zdanie. PP. *Małachowski*, *Sowiński*, *Dembiński*, *Rybiński*, *Dziekoński* i wielu innych Jenerałów woyska rokoszan, PP. *Zieliński*, *Ostrowski*, *Niemojewski* w towarzystwie kilku Członków Seymu, przedstawiali mi się. Niestawało tylko Hr. *Krukowieckiego*, do którego byłem posłany. Na moje żądanie widzenia go, odpowiedziano, iż dopiero tylko co wyszedł i że co chwila oczekiwano jego powrótu do pałacu."

„Trzy godziny zeszły na próżnych wyrzekaniach na tę nieszczęśliwą rewolucyą, którą każdy z tych panów, mówiąc do mnie poufale, zawsze jakoby naganiał i opłakiwał."

„Hrabia *Krukowiecki* nie powracał; była już 1sza po północy, a wiedziałem, że JWPan rozkazałeś zacząć szturm miasta i zawałów (barricades) o godzinie 4tey zrana. Lękając się, ażeby szczere chęci JWPana, uniknienia rozlewu krwi, i prawie pewna nadzieja ugody, jaką nam podał list Jen. *Krukowieckiego*, nie odwlekły do niedogodney pory attaku środka miasta, i przejęty uczuciem obowiązku wyprowadzenia JWPana z niepewności, zebrałem tych panów około siebie, i oświadczyłem szczegółowie, iż miałem władzę nader rozciągłą do zawarcia ostatecznych umów z Jen. *Krukowieckim*, a żądając przyśpieszyć, o ile to odemnie zależy, akt tak pomyślny, pytałem po raz ostatni, czyli P. *Krukowiecki* ukaże się lub nie? — tudzież wobec całego zgromadzenia polециłem Półkownikowi *Annenkow*, ażeby się udał

DODATEK

Wilno dnia 18 Września v. s. 1831 roku.

do JW. Pana i J. C. W. W. Xięcia z oświadczeniem, iż nastaję o nayprędsze zawarcie umów, i dla uprzedzenia JW. Pana, iż zwłoka ta nie pochodzi z mojey winy. Półkownik *Annenkow* wyjechał natychmiast. Przypomniałem Jenerałom polskim, iżem szczerze ostrzegł Jenerała Hr. *Krukowieckiego* o skutkach, jakie upor jego za sobą pociągnie. Szturm był krwawym tego dowodem. Uczyniłem nakoniec Jenerałom i otaczającym mnie osobom uwagę, iż wydane zostały przez JW. Pana rozkazy, ażeby szturm do miasta został rozpoczęty o godzinie czwartey zrana."

„Skutek, jakiegom po tym kroku oczekiwał, był zupełny. Zwierzono mi się, iż Hr. *Krukowiecki* poróżnił się z Seymem, gdyż Seym, dawszy mu nawet władzę nieograniczoną, wymagał od niego doniesień o wszystkiém, coby zamierzał przedsiębrać, i że z tego powodu *Krukowiecki*, podał się do dymissyi, i takową otrzymał. Oświadczono mi, iż *Niemojewski* został obrany Prezydentem; a *Krukowiecki* udał się na Pragę. Proszono mię, ażebym traktował z *Niemojewskim* i naczelnikami woyska. Widząc wtenczas, iż otrzymam główny cel mojego poselstwa, to jest: poddanie się Warszawy i Pragi, nie układając się nawet, lecz strasząc tylko tych panow szturmem samego miasta, niechciałem traktować z nikim innym, jak tylko z Prezydentem Hr. *Krukowieckim*. Powiedziałem, iż on miał sobie dopiero co daną nieograniczoną władzę, o czém zawiadomił Feldmarszałka, że list, który miałem sobie powierzony, był do niego adressowany, że nie mogę pojąć tak nagłey zmiany nieograniczonego zaufania, zaledwie użyczonego i już cofnionego; ani wierzyć takiey niestałości ludzi, którzy chcieli rządzić królewstwem; że nareszcie, gdy P. *Krukowiecki* sam nas zawiadomił o daney sobie władzy, i z jey mocy pisał do Cesarza i Króla, chciałem przeto z własnych ust jego posłyszeć wiadomość o jego złożeniu."

„Po krótkim namyśle postanowiono, że Jener. *Lewiński* uda się po P. *Krukowieckiego* i znagli go, aby przyszedł."

„Jakoż przywiedziono go o 3ciey zrana. Już wówczas byłem przekonany o ostateczności, w jakiey się znaydowali nasi przeciwnicy i o ich naymocnieyszey chęci, bądź co bądź, ocalenia miasta, tudzież o niepodobieństwie, aby się zdołali oprzeć naszemu woysku; znając przytém żywość Hr. *Krukowieckiego*, podszedłem ku niemu, wprzódy, nimby mu przytomni objaśnili kłopot, jakiego ich nabawiło jego oddalenie się. Zapytałem go kategorycznie: czy był jeszcze prezydentem rządu, czy nie? Cisnął czapką o ziemię i odpowiedział mi prawie krzycząc: „Jestem niczém, jenerale, nie jestem prezydentem, jestem prywatnym człowiekiem." Potém miotał obelgi na *Ostrowskiego*, *Niemojewskiego* i na Seym, który nazywał zgromadzeniem warjatów."

„Powstawszy natychmiast, oświadczyłem zgromadzeniu, że pełnomocnictwo moje było dane na imię Hr. *Krukowieckiego*, prezydenta z władzą nieograniczoną, i że przeto uważałem je za nieważne, gdyż już nie było prezydenta tego nazwiska. — Żądałem więc pozwolenia odjazdu i udania się na moje stanowisko woyskowe, abym się nie spoźnił na szturm, który miał być wkrótce przypuszczony."

„Proszono mię wówczas, jak nayusilniey i zaklinano o danie jakieykolwiek rady, mogącey ocalić Warszawę. PP. *Ostrowski*, *Niemojewski* i kilku innych wyszli, czyniąc wyrzuty woysku Polskiemu, i tym sposobem otrzymałem w niewielu chwilach poddanie powszechne i zupełne stolicy, mostu na Wiśle i Pragi z działami wałowemi i wojennemi zapasami."

List Hr. Krukowieckiego, do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego.

„Mości Feldmarszałku! Stosownie do życzenia JWPana, pośpieszyłem z wysłaniem 3go b. m na naznaczone mieysce Jen. dywizyi *Prądzyńskiego*, dla wyrozumienia tego, coś mi JW. Pan chciał udzielić przez Jen. *Dannenberga*."

„Po tey rozmowie, dowiedziałem się, iż JW. Pan, chcąc zakończyć woynę, skutkiem którey od dziewięciu już miesięcy płyną krwi strumienie, oświadczyłeś chęć uczynienia przełożeń, któreby mogły położyć koniec tey walce."

„Przejęty równie chęcią pokoju, mam honor oświadczyć JWPanu, z mieysca mego, jako prezydent rządu polskiego, że gdy władza moja jest ograniczona przez manifesta i uchwały reprezentowanego w Seymie Narodu, przeto o tyle tylko wchodzić mogę w układy, o ile to się nie będzie przeciwiło postanowieniom Seymu, który mię swoją zaszczycił ufnością. Polacy podnieśli oręż za niepodległość Narodu w granicach, które go dawniey od Rossyi rozdzielały. Rząd narodowy spodziewa się, iż go JWPan zechcesz uwiadomić, jak dalece Nayjaśnieyszy Cesarz Wszech Rossyi, zechce przychylić się do życzeń Polaków. Przyjm JWPan i t. d. *Warszawa 5 września 1831.* (podpisano:) Prezydent Rządu Narodowego, Jenerał piechoty *Krukowiecki*."

Oświadczenie Jenerała Kwatermistrza woyska powstańców, Prądzyńskiego.

„Niżey podpisany oświadcza, iż będąc wysłanym przez Jenerała *Krukowieckiego*, na teraz Naczelnika rządu w Warszawie, do JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*, dla oddania mu listu, zawierającego warunki układu, wie, że zamiarem wyrzeczonego Jen. *Krukowieckiego*, jest powrócić do zupełnego i nieograniczonego posłuszeństwa Nayjaśnieyszemu Panu, wraz z całym Narodem Polskim, i że dziś wszelką do tego ma władzę. Życzy sobie niżey podpisany dowiedzieć się, od JW. Feldmarszałka, jakie byłyby warunki układu, opartego na tey główney zasadzie. *Wola 7 września, 1831.* (podpisano:) *Prądzyński*."

List Hr. Krukowieckiego do Nayjaśnieyszego Cesarza.

„Nayjaśnieyszy Panie! Umocowany w tey właśnie chwili do przemówienia do W. Cesarsko-Królewskiey Mości, w imieniu Narodu Polskiego, udaję się do Oycowskiego serca N. Pana, przez pośrednictwo JW. Feldmarszałka Hr. *Paskiewicza-Erywańskiego*. Poddając się bezwarunkowie Tobie, Nayjaśnieyszy Panie, Królu nasz, Narod Polski wie, że jedynie W. Królewska Mość zdołasz zagładzić pamięć przeszłości, i zagoić głębokie rany, które poniosła moja oyczyzna. *Warszawa 7 wrześ. 1831 o 6 godzinie wieczorem.* (podpisano) *Krukowiecki* Jenerał piechoty, prezydent Rządu."

Pierwszy list Hr. Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego.

„*Mości Feldmarszałku!* Hrabia Krukowiecki wydalił się z Warszawy, nie uwiadomiwszy o tém władz rządu i miasta, i niewątpliwie wkrótce powróci, dla wysłuchania poleceń, danych jenerałowi *Berg*. Dla uniknienia przelewu krwi i przekonania o swojey dobrey wierze, woysko Polskie, którému dowodzę, opuści przed 5tą zrana miasto Warszawę, most na Wiśle i Pragę. Woysko Cesarskie będzie mogło, jeśli JWPan rozkażesz, weyść dziś 27 sierp. (8 wrześ.) o 5 godzinie, a nawzajem w skutku kroku, jaki czyniemy, wszyscy jenerałowie, officerowie i żołnierze i ja, ich wódz, pozostajemy w naywiększey pewności, że JW. Feldmarszałek zechcesz rozkazać, ażeby zajęcie Warszawy i Pragi odbyło się bez wystawienia mieszkańców miasta na zgubne skutki zajęcia przemocą. Opuszczam z woyskiem Warszawę i Pragę i oddaję je JWPanu wraz z mostem na Wiśle nie-

uszkodzonym, polegając zupełnie na uczuciach JW Pana, w przekonaniu, że z Jego strony wolność i własność mieszkańców ściśle szanowanemi będą, że nawet i całe oddziały i załogi, któreby mogły pozostać w jakich odległych fortyfikacyach, będą miały swobodne przeyście dla połączenia się z armią, że oboz woyskowy, wyjąwszy ammunicyą wojenną, równie jak osoby, któreby chciały póyść za woyskiem, będą mogły opuścić Warszawę i Pragę w ciągu 48 godzin. Natychmiast po przyjeździe Jener. *Krukowieckiego*, Jen. *Berg* będzie mógł z nim zawrzeć ostateczny akt pokoju. Mam zaszczyt być etc. etc. *Warszawa w pałacu rządowym 27 sierp.* (*8 wrześ.*) *1831*.“ (podpisano) *Małachowski*.

List drugi Hr. Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego „*Mości Feldmarszałku!* Mam honor uwiadomić JW. Pana, iż udaję się do województwa Płockiego. Co do stanowisk w marszu, te dopiero poźniey będę mógł wskazać, woysko albowiem tak jest znużone, iż nie jest w stanie ciągle być w pochodzie. Kolumna jenerała Romarino udaje się w tymże samym kierunku. Co się zaś kwaterunku dotycze, zastosuję się do rozporządzeń umówionych przez Jenerała Prądzyńskiego, a które mieli podpisać Jenerałowie: Hr. *Krukowiecki* i *Berg*. Ośmielam się polecić łaskawym względom JW Pana korpus inwalidów i weteranów pozostały w Warszawie. Przyym JW Pan i t. d. *Warszawa 8 września 1831* (podpisano) *Małachowski*.“

List trzeci Hr. Małachowskiego do JW. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza-Erywańskiego „*Mości Hrabio!* „Stosownie do tego, co między nami umówionem zostało, mam zaszczyt uwiadomić JW Pana, że korpus Romarino otrzymał rozkaz udania się przez Kamieńczyk do województwa Płockiego. Korpus ten przechodzić będzie przez Kamieńczyk 10 b. m. i po drodze zbierze wszystkie okoliczne oddziały.— Oddział podpółkownika Zaliwskiego będący za Karczewiem, otrzymał także rozkaz udania się niezwłocznie do województwa Płockiego. Chciey JW Pan przyjąć i t. d. *Jabłonna 27 sierp.* (*8 wrześ.*) *1831* (podpisano) Naczelny wódz, Jenerał dywizyi *Małachowski*.“ (*T. P.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 28 sierpnia.

IZBA DEPUTOWANYCH.

Na posiedzeniu dnia 26 żadna dyskussya nie była wielkiey wagi. — Posiedzenie dnia 27 prawie całe poświęcone było słuchaniu wielu raportow o petycyach, i przerwane zostało przedstawieniem projektu do prawa o parowstwie.

Prawo o Parowstwie. Przedstawując projekt do tego prawa, prezydent rady miał długą mowę, którey treść jest następna:

Karta przepisuje rozważenie swego artykułu 23 w roku 1831. Nie mogliśmy się uchylić od tey powinności. W roku 1831, odbyły się jeneralne wybory; i w tymże czasie uyrzeliśmy powstającą i szerzącą się w wielu punktach kraju opinią podbudzaną świeżo otrzymaném powodzeniem nad stronnikami dawnych przywilejów; opinia ta powstała, równie z żywością, jak z natarczywością, przeciwko istotney zasadzie parowstwa, przeciwko dziedzictwu. Na krok takowy powinniśmy raczey zgodzić się, niż go oceniać: gdyż za obrębem powagi teoryi i zasad, któremi powoduje się prawodawca, znayduje się panowanie okoliczności, którego polityk nie może uniknąć. Mniemane WPanów przekonanie przygotowało nasze, jeżeli nie względem tego, coby było lepiey czynić, przynaymniey względem tego, co potrzeba nieuchronnie uczynić. Czyli to, co położenie nasze teraz nam nakazuje jest, smutném lub pocieszającém? samo tylko doświadczenie pokaże w przyszłości. Otworzmy więc rozprawy, Mości Panowie, udzielmy stanowi obecnemu bez wyjątku to wszystko, czego on wymaga, lecz nie odmawiaymy wprzód niczego dla przyszłości. Zgodźmy się na środek takowy, lecz nie sprzeciwiaymy się z góry przeciwnemu środkowi, jeżeli wypadnie z kolei. W projekcie, który będziemy mieli honor WPPm przedstawić, staraliśmy się zadosyć uczynić teraz przynaymniey w tém, czego wymagają od prawodawcy teorye i okoliczności, zasady i postępowanie, kray i konstytucya. Uwagi te zwłaszcza dla nas były konieczne potrzebne: troskliwie bowiem staraliśmy się okazać, że zamiary nasze dążą zawsze do rzetelnego dobra kraju.

Artykuł 23 karty brzmi w tych słowach: „Mianowanie parów Francyi należy do Króla. Liczba ich jest nieograniczona. Król podług swey woli może udzielać godności tey dożywotnie, lub nadać ją dziedzicznie.“

Artykuł 68 chce, aby ten art. 23 oddany był pod nowe roztrząśnienie na posiedzeniu 1831 roku. Z takowego roztrząsania trzy powstają kwestye: czy parowie mianowani będą przez Króla, czy przez ciało wybiercze, czyli też przez Króla z listy wybranych kandydatów? Czy liczba ich będzie ograniczona lub nie? Parowstwo czy będzie dziedziczne, czy tylko dożywotnie?

Nim weydziemy w tę dyskussyą, staraymy się, Mości Panowie, oznaczyć dobrze jey granice. Wskazane one są przez art. 68, który oddaje tylko pod wasze roztrząsanie art. 23.

Izba bowiem parów istnieje konstytucyynie: stosunki i prawa jey służące oznaczone są dwunastu innemi artykułami Karty. Posiedzenie więc 1831 roku (nikt temu nie zaprzeczy) powinno ograniczyć swoje roztrząsanie do tych trzech punktów: do sposobu mianowania parów, do ich liczby i do dziedzictwa parów.

Dla ocenienia tych kwestyy, należy zdać sobie sprawę z natury rządu, którego mamy uzupełnić konstytucyą, i ze stanu kraju, którym ta konstytucya rządzić powinna. Z teyto dwojakiey uwagi wyniknie rozwiązanie, które jest przedmiotem naszych śledzeń.

Natura rządu francuzkiego jest monarchiczna; dziedzictwo tronu jest jego stałą niewzruszoną zasadą. Napisano w naszém prawie publiczném, zgodzono się powszechnie na to zewnątrz i wewnątrz tey izby, a nawet organa mające jakikolwiek cień opinii, że rząd monarchiczny jest naystosownieyszy dla Francyi. Zasada wyborów ludu złożyła swą wyniosłość u podnoża tronu, a zwyczaje krajowe, i naypospolitsza logika nie chcą znać monarchii bez instytucyy monarchicznych, jak podczas dożywotniego konsulatu, republikanie nie chcieli wierzyć, że istnieje jeszcze rzeczpospolita pod zwierzchnictwem jednego naczelnika.

Lecz monarchia francuzka miarkowana jest przez podział władzy prawodawczey między trzy władze. Jakież jest każdey działanie? i jakie są warunki ich bytu?— Monarchia konstytucyyna zawiera w sobie zasadę istnienia i zasadę postępu, i każda z dwóch władz prawodawczych znayduje w konstytucyi skład tych zasad. Tym sposobem jedna z tych władz obowiązana jest czuwać nad utrzymaniem instytucyy zasadniczych; druga zaś obowiązana jest rozwijać i ulepszać prawa polityczne i administracyyne. Trwałość więc jest cechą pierwszey, odmiana zaś przystoi drugiey, i ztąd to wynikają istotne różnice, tak w ich początku, jako też w ich składzie. Izba parów wynikać powinna ze stałey władzy, jak jest sama, to jest z władzy królewskiey; izba zaś deputowanych z ciała wybierczego, równie jak ona odmiennego.

Warunki organiczne każdey z obu izb będą odtąd stosowne do ich przeznaczenia; jeżeli wybory ludu są naturalném źrzódłem jedney, instytucya królewska jest ogólném prawidłem drugiey. Tak więc co do pierwszey kwestyi, czy mianowanie parów należeć powinno do Króla, po przebieżeniu wszystkich zarzutów, czynionych teraźnieyszemu systematowi, rozważywszy oraz wszystkie nowe systemata, które mają miejsce jego zastąpić, sądzimy, iż izba parów, złożona z członków, wybranych przez tychże wybierców i pod temiż warunkami, co deputowani, będzie istotnie drugą izbą deputowanych, a tym sposobem

konstytucyyna organizacya kraju do dwóch przeszłaby władz, któreby zawsze były zawisłe, a często nieprzyjaźne sobie. Sądzimy, iż wybory i parowstwo są dwiema rzeczami przeciwnemi, i dwa te wyrazy malują niezgodne wyobrażenia. Sama tylko Korona zdaje się nam być umieszczoną w dosyć wysokiey i w dostatecznie oświeconey sferze, dla rozeznania na całey powierzchni kraju ludzi, których stan i przodków zasługi czynią godnymi tey naywyższey magistratury. A przeto, Mości Panowie, projektujemy WPanom, ażeby co do sposobu mianowania parów, zachować rozporządzenie artykułu 23: *mianowanie parów Francyi należy do Króla.*

Rozważmy drugą kwestyą. Czy Król będzie miał moc mianować parów w nieograniczoney liczbie, czy raczey liczba parów będzie stałą i nieulegającą odmianie?— Władza królewska konstytucyyna nie może popełnić nadużycia: jey bowiem ministrowie ulegają odpowiedzialności, izba zaś deputowanych wstrzymywaną jest także zagrożeniem, iż w razie niestosownego postępowania zostanie rozpuszczoną. Lecz jakież byłoby wędzidło na izbę parów, któraby nie mogła być odmienioną, złożoną ze stałey, niewzruszoney liczby członków, w którey ani Tron, ni kray, nie mógłby osłabić przemagającey większości, którąby się w niey utworzyła?— Prawo mianowania w potrzebie nowych parów, odpowiada prawu rozpuszczenia izby deputowanych; tym sposobem kwestya względem ograniczoney lub nieograniczoney liczby parów, pozostaje do wybierania między niebezpieczeństwem założenia jedney władzy na zwaliskach dwóch innych, która panować będzie przez swą nieodmienność, a korzyścią wprowadzenia między temi dwiema władzami pośredniey, miarkowaney prawem odmienienia jey składu, które zostawione jest koronie. Ten drugi punkt artykułu 23, nie zdaje się nam, aby potrzebował jakieykolwiek odmiany. Przeto projektujemy WPanom oświadczyć, że *liczba parów Francyi jest nieograniczona.*

Pozostaje kwestya o dziedzictwie parowstwa. Mądry rząd, przebiegając swóy kray, rozważa napotykane w nim przedmioty i nie chce poświęcać rzeczywistości zasadom, lub zasad rzeczywistościom, ale stara się pogodzić lub połączyć zbliżając je do siebie. Rzeczywistość, jaka się nam dziś przedstawia, jest: powszechne przeciwienie się dziedzictwu parów. Sprawiedliwa lub niesłuszna, rozsądna lub nierozważna, istnieje ona, przynagla nas i chce być zaspokojoną. Ozwała się opinia, która jeżeli nie żąda niczego, coby wykraczało przeciw słuszności, wymaga pewnego rodzaju powolności w tém, co się ściąga do instytucyy politycznych; z resztą potrzeba wiedzieć, że jakkolwiek doskonała byłaby instytucya, władza nie może jey narzucić krajowi gwałtem i mimo jego woli. Byłby to niebezpieczny i bezkorzystny zamach, który narażając na naywiększe nieszczęścia, zniszczyłby tę szczęśliwą harmonię, która odtąd panować powinna między narodem, a jego rządem. Tak jest, Mości Panowie, ponieważ powinnością i potrzebą naszą jest radzić się życzeń ludu; projektujemy przeto WPanom, jako ministrowie obowiązani zadosyć uczynić takowym życzeniom we wszystkiém, co nie sprzeciwia się słuszności; projektujemy jako stróże porządku publicznego, zostawując jednakże WPanom, jako prawodawcom, ważną część odpowiedzialności w tym ostatecznym wyroku; projektujemy WPanom oświadczyć, że *parowstwo przestaje bydź dziedzicznem.*

— Dnia 1 września —

Birża Paryzka dnia 31 sierpnia. — Pięć od sta 89 fr. 60 — Trzy od sta 58 fr. 95. — Akcye bankowe 1520 fr. — Pożyczka królewsko-hiszpańska 62½. — Pożyczka haytańska 190.

— Dnia 29 sierpnia, deputowani zebrali się w biórach dla rozważania projektu do artykułu, który ma zmienić artykuł 23 karty konstytucyyney. Imiona deputowanych, wybranych do składania kommissyi, mającey rozważać ten projekt, są: z 1szego bióra P. *Viennet*, z 2go P. *Devaux*, z 3go P. *Berenger*, z 4go P. *Daunou*, z 6go P. *Guizot*, z 7go P. *Keratry*, z 8go P. *Ganneron*, z 9go baron *Schonen*. Komissarz z 5go bióra, nie był jeszcze wybranym.

— Donoszą, że okręt liniowy *Suffren*, siedm fregat i kilka lekkich statkow, opuściły *Tag* dnia 13 i 14 sierpnia. Ta liczba fregat, daleko większa, niż się znaydowała w czasie blokady *Lizbony*, daje powod do myślenia, że między fregatami, które admirał *Roussin* prowadzi do *Brestu*, znaydują się fregaty portugalskie, zabrane na *Tagu*, a które admirał francuzki upoważniony jest uważać za sprawiedliwą zdobycz.

— Dywizya jenerała *Hulot*, powraca do Francyi przez *Bruxellę*; będzie ona dnia 27 i 28 w *Bruxelli*, dnia zaś 28 i 29 w *Hall*. Dywizya Tyburcego *Sebastianiego*, powraca także do Francyi; półki jey idą do *Givet* przez *Namur* i do *Valenciennes* przez *Mons*. Dywizya jenerała *Seste*, stanie w okolicach *Enghien*. Brygada jazdy jenerała *Dejean*, idzie za tą dywizyą. Dywizya jazdy (kiryssyerów) barona *Gérard*, rozłoży się na obudwu brzegach *Sambry*. Brygada Xięcia Orleańskiego powraca do Francyi; dnia 26 będzie ona w *Bruxelli*, dnia 27 w *Hall*, dnia 28 w *Soignies*, a dnia 29 w *Braine le Comte*, gdzie czekać będzie rozkazów. Można liczyć trochę więcey, niż 20,000 woyska, które natychmiast powróci do Francyi. — Twierdzą, iż woyska te staną obozem pod *Arras* ze strony *Cambrai*.

— Postanowieniem krolewskiém z dnia 17 października roku przeszłego, oddano pod rozporządzenie ministeryum summę 30 milionow, na wspomożenie handlu i fabryk. Z tey summy, 249 domow handlowych i fabryk w departamencie Sekwany, otrzymało 14,495,432 fr., a 196 domow i fabryk w innych departamentach otrzymało 15,504,568 fr. Pożyczka ta oddawaną jest na 4ty procent i powinna być wypłaconą za 12, 18 i 24 miesiące. W ogóle 450 domow handlowych i fabryk, które utrzymują przeszło 80,000 robotników, korzystało z dobrodzieystwa takowego wsparcia.

— Powiadają, że zakład Inwalidów, ma być przeniesiony do *Wersalu*, a pałac ich zamieniony na szpital, na mieyscu *Dzieciątka Jezus*, który zostanie rozrzucony razem z pałacem arcybiskupim, dla zrobienia obszernieyszego placu przed katedrą Nayświętszey Panny.

— Wiadomo, że część przedmieścia *S. Hermana* wzniesiona jest nad grobowcami: dnia 27 na jedney z ulic tego kwartału, przypadkiem bruk pod pojazdem zapadł, i zasypał loch idący pod ziemią.

— Zbijają teraz w stronie północney placu giełdy, zabudowania należące do domu znaydującego się na ulicy *Feydeau* pod Nrem 11, dla postawienia ich w linii placu. Kopiąc fundamenta na nowe te budynki, odkryto dawnieysze wały, które stanowiły pod panowaniem *Ludwika XIII*, obwod miasta Paryża; wały te zrobione były w roku 1632, podług projektu P. *Barbier*, dozorcy skarbu; mają one 25 stop wysokości, a 10 stop szerokości. Z ich położenia można sądzić, o ile miasto Paryż powiększyło się od tego czasu.

— Podobno, że *Mina* ma zamiar osiąść w *Paryżu*. (*J.d.S.P.*)

Ogłoszenia.

1. Stosownie do polecenia JW. Cywilnego Gubernatora i Kawalera Obrezkowa na dniu 10 bieżącego miesiąca za N. 18,489 nadesłanego, będzie się wyprzedawał przez publiczną licytacyą materyał drewniany, pozostały od budowli letniego Lazaretu na Antokolu, znaydujący się przy kościele Pana Jezusa w wiedzy Deputata JP. Iwaszkiewicza, a mianowicie: Berwion sztuk 170, Krokwi sztuk 60, Żerdzi i Kołow kop 20 i Słomy kulowey kop 10, do czego przeznaczają się targi w dniach 21, 22 i 23 bieżącego miesiąca. Życzący więc ta-

)*(

kowy materyał nabydź, zechcą jawić się w dniach wyżey naznaczonych na godzinę 3 po połudnu do sali Sądu Ziemskiego Powiatu Wileńskiego.

Pełniący obowiązek Marszałka Ziemski Wileński Prezydent Gasper Hornowski. (506)

---

1 W spełnienie rezolucyi Magistratu Wileń. dnia dzisieyszego nastałey, uskuteczniać się będzie w sali sądowey tegoż Magistratu w dniach 23, 24 i 25 teraźn. mca 7bra publiczna licytacya na wyprzedaż wiecznością domku po zmarłym Radnym Janie Gansie pozostałego, w mieście tuteyszém na Popowszczyznie sytuowanego; oraz że w tychże dniach przed południem zostanie wyprzedana i wszelka ruchomość po onymże Gansie znaleziona. Aby więc do niniejszych licytacyow ichmość ambienci przystępowali, w tém celu wydaje się niniejsze ogłoszenie. Datt roku 1831 mca 7bra 16 dnia.

Daniel Wener R. M. M. W. (511)

---

1. Na skutek Ukazu Sądu Głów. Wileń. 2go Depar. i rezolucyi w dniu 17 teraźn. mca 7bra nastałey — Sąd Ziemski ptu Wileńskiego wzywa wszystkie strony do konkursu majątku Muśnik Szlachty Podbereskich wchodzące, do zajawienia się osobiście lub przez umocowanych Plenipotentów w Sądzie niniejszym dla odczytania Dekretu Sądu Podkomórsko-Exdywizor., w Muśnikach nastałego, w ciągu dwóch niedziel od daty powiestek na schedach z Dekretu danych, przez woźnego urzędowie położonych; z zastrzeżeniem że jak z daty wysłuchania Dekretu i rozpisania się oraz oświadczenia appelacyi wykonanie dalszego obrzędu appellacyynego uważać się będzie, tak niedopełniająca strona formy prawami przepisaney, stratę sama sobie przypisze, o czém osobno i powiestkami na schedach Dekretem Podkomorsko-Exdywizor. w Muśnikach ferowanym danych urzędowie podanemi zawiadamia się.

Sędzia Ziemski Ptu Wileńskiego. Stanisław Drzewicki. Sekretarz Orłowski. (509)

---

1 Podpisani mają honor uwiadomić Szanowną Publiczność, iż przejeżdżając przez miasto tuteysze, mają zamiar krótki czas tu zabawić. Przyymują obstalowania wszelkich narzędzi optycznych i mechanicznych szczególnie zaś okularów. Mieszkamy w domu Kloca przy ulicy Niemieckiey.

Bracia Tietzner optycy i mechanicy.

Полицмейстеръ Подполковникъ Рушковски. (447)

Licytacya.

3 Stosownie do rezolucyi Sądu Ziemskiego Pttu Wileń. w r. ter. 1831 mca 7bra 12 postanowioney, przez niniejszą awizacyą obwieszcza się, iż wszelki sprzęt i mebl po zeszłym Xdzu Tomaszu Sturgolewskim Kanoniku Wileń. pozostały, na żądanie sukcessora, z publiczney licytacyi, w domu Kapitulnym w mieście Wilnie przy zaułku Bernardyńskim pod N. 144 sytuowanym od dnia 20 teraźnieyszego mca przedawany będzie, aż do zupełnego wybycia zrana i po południu. (488)

Sędzia Ziem. Wil. Stanisław Drzewicki.

3 Izba Skarbowa Wileńska ogłasza: iż z powodu nieakuratnego dostarczenia drew dla woysk w mieście Kownie konsystujących, przez obywatela Piłsudzkiego, z którym na ten przedmiot zawarty został kontrakt; naznaczone są termina do licytacyi na takowe dostarczenie dla targu 28go, a dla przetargu 30 septembra bieżącego roku; zatém życzący wziąść wzmieniony podrad z dnia 1go następującego nowembra miesiąca do upłynienia teraźnieyszego trijenium, to jest po dzień 1szy lipca roku 1833, raczą jawić się do Izby Skarbowey na wzmienione termina z dostatecznemi ewikcyami. Roku 1831 mca septembra 11 dnia.

Sowietnik Szulgin. (489)

W obowiązku Naczelnika Stołu Malewski.

---

5. Sądem ustanowieni kuratorowie pozostałości ś. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowey z prośbą swoią o proclamma ad convocandos creditores et haeredes do Szlachetney Rady Imp. miasta Rygi udali się. Wspomniona Rada przychylaiąc się do takowey prośby i pozwalaiąc oną proclamma, odesłała dla wyexpediowania onego, Kuratorów do Szlachetnego Sądu Sierockiego. Ten tedy Sąd zapozywa każdego, ktoby do pozostałości ś. p. wdowy Anny Reginy z Lewentalow Stankiewiczowey z iakiegobądź źródła sukcessyyne lub inne pretensye mieć zamyślał, w przeciągu 6 miesięcy, a naypoźniey dnia 14tego oktobra roku bież. sub poena praeclusi w Szl. Sierockim Sądzie lub w iego kancellaryi się iawił z dowodami do wsparcia takowych pretensyi służącemi: z warunkiem, że po upłynieniu takowego terminu, ani kredytor, ani sukcessor żaden z pretensyami swemi nie przyiętym, a owszem praecludowanym będzie. A zatém niech każdy się wystrzega szkody z niebaczności wypadać mogącey. Publicatum na Ratuszu Rygskiem dnia 14tego Apryla roku 1831.

C. Gross. Jud. Pupill. Imp. Civit. Rigens. Secret.

5. Demnach die gerichtlich bestätigten Curatoren des Nachlasses der verstorbenen Wittwe Anna Regina Stankiewitz, geb. Loewenthal bei Einen Wohl Edlen Rath um Nachgabe eines Proclamatis ad convocandos Creditores et haeredes defunctae gebeten, und ihnen solches auch nachgegeben, dieselben aber zu dessen Bewirkung und Ausfertigung an Ein Edles Waisengericht verwiesen wurden, als werden von Einem Edlen Waisengerichte Alle und Jeder, welche an den Nachlass der verstorbenen Wittwe Anna Regina Stankiewitz geb. Loewenthal, einige Anforderungen oder Erbansprüche haben möchten, hiermit angefordert, sich innerhalb sechs Monaten a dato dieses affigirten Proclamatis und spätestens den 14 October d. Jahres sub poena praeclusi bei Einem Edlen Waisengerichte oder desselben Kanzelley zu melden, und daselbst ihre Fundamenta crediti zu exhibiren, so wie ihre Erbansprüche zu dociren, widrigenfalls selbige, nach expirirung sothanen termini praefixi mit ihren Angaben und Erbansprüchen nicht weiter gehört noch admittirt, sondern ipso facto praecludirt seyn sollen. Wornach sich Alle und Jeder zu richten, vor Schaden und Nachtheil aber zu hüten haben. Publicatum Riga Rathhaus den 14 April 1831.

C. Gross Jud. Pupill. Imp. Civit. Rigens. Secr. (460)

Uwiadomienie.

Expedycya Gazetu Pocztamtu Litewskiego uwiadamia, iż można prenumerować na gazetę Kuryera Litewskiego, kwartałowie, licząc kwartał od dnia 1go października do końca roku bieżącego, za cenę zwyczayną, to jest; rub. sr. trzy kop. piędziesiąt.

Względem Dziennika Medycyny, Chirurgii i Farmacyi poźniey będzie uczynione uwiadomienie.

DODATEK DRUGI